

Dziennik Chojnicki

codzienne pismo polsko-katolickie na powiaty: Chojnice, Tuchola i Sępólno.

Abonament na pocztach miesięczny 330,00 mk.
do Ameryki 1/2 dolar.
Ogłoszenia na stronie 5-lam. od wiersza petyt na Pomorze 35 mk.,
na Posańskie 50 mk., w innych częściach Polski 60 mk.
Adres redakcji i administracji: Chojnice, ul. Orluchowska nr. 13.
Telefon nr. 44.

Rękopisów się nie zwraca. W razie nadzwyczajnych wypadków
np. przeszkód w wydawnictwie, strajków lub innych nieprzewidzianych
okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma,
a abonenci nie mają prawa do jakichkolwiek odszkodowań lub do
niedostarczonych numerów.

Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Chojnickiego” w Chojnicach. — Redaktor: Stefan Hoffman w Chojnicach.

Nr. 127

Chojnice, czwartek dnia 8-go czerwca 1922

Rok 2

Żydzi na międzynarodowym kiermaszu w Genui.

Przedewszystkiem zaznaczyć muszę, że odkąd Genuova la Superba. Genuą takiego zjazdu forestieri żydowskich jeszcze nie widziała. Kongres 36 narodów zmienił się właściwie w kongres żydowski z 36 narodów. Był to co się zowie pierwszy debiut dyplomatyczny mędrców Syonu z wszystkich ras, narodów, szczepów: żydzi angielscy, rosyjscy, niemieccy, holendercy, włoscy, polscy, ba, nawet greccy. Dodajemy greccy, gdyż nawet ten kraik banity Wenizelosa wysłał jako swego reprezentanta żyda ze Smyrny Peppo Malakha, świeżo mianowanego ministrem skarbu, a paradyżącego w Palazzo San Giorgio z oznaką orderu. „Krzyża Zbawiciela” na piersiach.

Do doszczętnego zażyczenia tego kongresu narodów, który Europę miał zbawić, a pogrążył ją jeszcze w większą degryngoladę moralną i polityczny chaos niestety i my Włosi przyczyniliśmy się mocno. W Castello Reggio, gdzie rezydowała delegacja włoska przywodziły także fizjonomie semickie. Napiętowała ten fakt tylko jedna „La Vita Italiana,” która 15 kwietnia pisała:

Dość jest przejrzeć nazwiska delegatów do Genui by zauważyć że wobec 50 zaledwie tysięcy żydów przebywających we Włoszech przy 40 milionowej ludności na ogół, losy państwa powierzono w Genui żydom. Aby to zrozumieć i wybaczyć, trzeba zwrócić uwagę na to, że właściwym managerem i inscenizatorem widowiska genueńskiego był właściwie Carlo Schanzer i on skład delegacji komponował. Ze w narodzie Macchiavella i Cavoura ster oddano całkowicie w ręce meteka, jest do objawem dekadencji rasy romańskiej i zarazem stwierdzeniem jak przez wystawienie żyda na czoło zaznaczyliśmy już z góry nasze staranie o skonwinkowanie sobie żydowskich Sowietów. Nasz minister spraw zagranicznych z urodzenia Wiedeńczyk czy Galicjanin liczy dziś 56 lat, ale wygląda na czterdzieści kilka i w swej rudej, bujnej czuprynie ma dopiero kilkanaście siwych włosów. Do Rzymu przyszedł z Triestu. Włochem jest on lat 30. „Geniusz” ten odkrył właściwie Tittoni, a włączyła profesora prawa państwowego broszura p. t.: „Diritto di guerra e dei Tragati.” Wyplynał dopiero w Waszyngtonie na dokuczanie Francji, a nawet nasz król znajduje się pod jego hipnozą. Obecny gabinet jest właściwie gabinetem Schancera, gdyż Luigi Facta, z zawodu dziennikarz, aczkolwiek zdolny jako finansista jest talentem drugorzędny i tylko jednym z elewów Giolittiego, których nawiasem mówiąc w obecnym gabinecie zasiada aż siedmiu. Nagłe wypłynięcie Schancera było możliwe — tylko po wypadkach Marcowych u nas, to jest po zwycięstwie żydowskiej grupy Banca Commerciale nad Banca di Sconto, po krachu finansowym braci Perrone i bankructwie Ansaldo, kiedy to zatryumfowała żydowska finansiera międzynarodowa i jej championy Teodore Meyer, Toepflitz, Agnelli (dyrekcja „Fiata”) i inne reki grydy i przemysłu. W włoskim życiu politycznym żydostwo wybiło się na plan pierwszy i odgrywa wielką rolę. Sonnino, Luzatti, Barilai — żydy.

W senacie 20 żydów. W życiu intelektualnym też rej wiodą Enrico Ferri, Sinigaglia, prof. Vivante, prof. Lewinsohn, ożeniony z żydowską Fishermann Labriola i inni. Gdyby nie dzielne i nieustraszone Fasci dei Combattanti, żydostwo wzięłoby w ręce wszystko. Kwirynał popiera też ideę drugiego państwa żydowskiego (obok Rosji) tj. Palestyny. H Re Bambino 1 kwietnia, przyjął na długim posłuchaniu Weizmann wprowadzonego przez 2 żydów rabina Dante Lattesę i pułk. Angelo Sereni. Z córką rekina giełdowego Toepflitz, z pierwszego małżeństwa (podobno drugi raz pojął za małżonkę jakąś gwiazdę kabaretową z Polski, łakomą na pecunia quae non olet) ożenił się szef sztabu jener. Porro. Wpływem Schanzera też zawdzięczać należy, że zaraz po objęciu teki kolonii przez dziennikarza Amensole (z H Mondo) gubernatorem Tripolitanii został na wzór angielski (a la Samuels w Palestynie, Montagu w Indjach) żyd Mercadelli.

Tak więc ebrei międzynarodowi wciskają się u nas wszędzie, nic więc dziwnego, że i w naszej delegacji

genueńskiej oni też prym dzierżyli ku wielkiemu zmartwieniu zapewne deputowanego de Felice, który raz po raz demaskuje żydowską penetrację. Sekretarzem konferencji był więc baron Avezzano żyd, szefem biura prasowego włoskiego senator Artos żyd, ekspertem finansowym Alivetti żyd. W ten sposób nasz Carlo Schanzer, następca Cavourów i Mazzinich kombinował sobie, że najbardziej przypodobni się, najszybciej dojdzie do porozumienia ze żydami ze Sowietów i do Traktatu handlowego z S. R. F. R. S., co było i jest najważniejszym celem ekonomicznej polityki włoskiej. Trzeba tu przypomnieć że już za della Toretty zaczęły się debaty nad tym traktatem ze sowiudem Worowskim i spisano 18 artykułów tej umowy. W Genui przeprowadzali do finiszu umowę żyd Alivetti z żydem ekspertem rosyjskim Rozenbergiem.

Dla Włoch są to kwestie najżywniejszej wagi gdyż tą drogą zyskując węgiel i naftę rosyjską emancypują się z pód wpływów angielskich, Tryest staje się portem dla południowej Rosji, emigracja włoska może się skierować pod Odesę i na czarnoziem. Tem też należy sobie tłumaczyć tę niesłychaną i często nieprzejmą kurtuazję włoską dla bezczelnych krętarzy, kulgarzy i semitoidów sowieckich w Genui. Principi Gonzaga czy potomek Venosta — Viscontich musieli ścisnąć zbrodnicze łapy tego rodzaju tryumfującej kanali co Joffe czy Rozenberg, monsignorelliczą Signori musiał trącać się kieliszkiem z wymitym i wypucowanym Ocziczerynem, w Watykanie konferowali godzinami — kardynał Gasparri z Wor-Worowskich, on monsignore Pizzardo z jakimś pospiesznie ochrzczonym hochstaplerem z pod najciemniejszej gwiazdy Komarnickim na to tylko w gruncie rzeczy aby lud włoski ostatecznie miał tańszy węgiel, flota włoska tańszą ropę, a proletarijaty włoski zamiast w zamkniętych teraz na cztery spusty Stanach Zjednoczonych mógł się osiedlać w żyznej Ukrainie i nad morzem Czarnem. . . . Ozy obiecanki żyda, żyda rumuńskiego Landera - Rakowskiego obecnie komisarza jenerała gubernatora Ukrainy się sprawdzają, to jeszcze kwestia. W każdym razie żydzi włoscy wiele na zażyczenie stosunków i przyjaźni z żydami ukraińskimi i moskiewskimi liczą złote góry obiecują narodowi włoskiemu za to oddanie władzy i reprezentacji w ręce wybrańców z wybranego narodu. W pięknych gabinetach Miramare, Carlo Febice i innych wiele Most Chando i Pommery—Sec, wiele szlachetnego „della Cinque Terre” wypito już na conto przyszłego odrodzenia gospodarczego Włoch i Wschodniej Europy. Na Venti Settembre mknęły tylko to w jedną, to w drugą stronę „Fiata” a w nich to prof. Sonnino rabin genueński obwołujący i pokazujący stare palace i małownicze zaułki Joffemu, Ehrlichowi, Finkelstajnowi, to znowu senator Artos zwołujący do Santa Margerita sekretarza generalnego wszechświatowej organizacji Syonistycznej dr. L. Motzkina. . . . Na starym planu Caricamento mogłeś spotkać szarmanckich dziennikarzy angielskich Nachuma Sluza i dr. Beilinsohna, kupujących wonne magnoli dla stojących obok i krzykliwie rozgadanych, w świeżo kostjumy postrojonych sekretarek i tip—top — mamsell gaspadina towarzysza Ocziczera. W kabarecie de Ferraris na scenie przepyszny balet rosyjski tańczący jakąś „Śniegoruczkę”, a w loży ciceronujący grupie ekspertów żydów ze wszystkich mocarstw europejskich — żyd ekspert Alivetti. . .

Ale to jeszcze nie najsymboliczniejsze, to jeszcze nie najbardziej dawało obraz tego bezapelacyjnego zaprowadzania rasy semickiej nad Europą, chosen people nad Arjami. Najtypowszy to musiał być moment, kiedy po którymś lunczu w willi de Albertis wyszli na ogród na cygara goście dostojni Dawida Lloyd George'a... kiedy pod grupą pinji zaczął zabawiać lady Cunnard i miss Maggen Lloyd-George były jenerał carski Nowickij opowiadający o ludożerstwie nad Wolgą w imperjum Judasza Iskarioty. . . . A jeszcze bardziej symbolizował dzisiejszy rozkład cywilizacji i dzisiejszy moment historyczny ten obrazek z ogrodu willi de Albertis kiedy to wzięwszy przyjacielsko pod rękę Waltera Rathenaua, Walter H. Samuels szedł z nim aleją w pełnym słońcu. . . . Z właściwym dyktatorem Niemiec, właściwym władcą Anglii wielki syn wielkiego lorda Bearotet, chef „Anglo-Sassoon”, Petroleum, „Shell Transport and Trading Comp. Royal Dutch”, „Mexican Eagle Comp.”, „Bataafsche Petroleum Maatschappij” etc. . . .

Jakże pogodnie i wesoło musiał się na ten widok uśmiechać siedzący na ławeczce genialny kauzyperda wallijski wykonawca testamentu Disraeliego Dawid Lloyd George. . . . Przy nim jego przyjaciele: po prawej Carlo Schanzer, po lewej sir Filip Albers, Gustaw Dawid Sassoon, ordynat z Lympe, wnuk Rotszyldówny . . . przed nim Rathenau i Samuel . . . dalej nieco dear Joffe . . . honourable lord Sowbury cała Europa pogodzona, pokojowa, handlująca . . . Już nie: „Gott mit uns” ale „Lloyd mit uns” . . . Francja izolowana . . . Poincare przezywany Kaiserem . . . Watykan skompromitowany . . . Niemcy z Rosją zaręczone . . . nafta całego globu w kieszeni . . . małe narodki przepłoszone . . . kapitalizm uratowany. I powoli spełnia się ideał: To make the world safe for „Shylockracy”! „Myśl Narodowa!” Arigo Novelli.

Interpelacja

posła M. Arcichowskiego i innych ze Zw. Lud. Narod. do pp. Ministrów Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych

w sprawie gromadnych gwałtów, bójek i okaleczeń, wynikłych z pobudek nienawiści klasowej, oraz stosunków ekonomicznych a spowodowanych podżegającymi i przeciwpaiństwowymi wystąpieniami pos. Okonia, oraz działalnością jego zauszników.

Opinia publiczna została bardzo zaniepokojona coraz częściej powtarzającymi się w prasie wiadomościami jawnej wśród ciemnych mas podżegającej i przeciwpaiństwowej działalności posł. Okonia i jego zwolenników. Spokojny dotychczas powiat Bielski wojew. Białostockiego został do głębi poruszony krwawymi zajściami na wiecu w Parlejewie, urządzonym dn. 23. kwietnia przez właściciela młyna w Pelchu, Feliksa Gauze, właściciela dwustu-morgowego gospodarstwa ze wsi Kobyli, Piotra Jewiaka i innych, chcących się łatwo wzbogacić na krzywdzie ludzkiej zwolenników pos. Okonia.

Na ten wiec przed karczmą przybył w karcie pos. Okoń otoczony zgromadzoną z sąsiednich wsi bojówką, składającą się w znacznej mierze z mętów społecznych, a nawet morderców i wygłosił podżegającą mowę nawołując do zabierania ziemi przemocą i usuwania obecnych właścicieli. Każdego, kto tylko chciał przemawiać w łagodzący sposób, bito i katowano. Niemilosierdzie został pobity i poraniony przez przygotowany tłum ogólnie szanowany b. poseł na Sejm Wileński dr. Harniewicz z Ciechanowa, za to tylko, że po przemówieniu pos. Okonia zgłosił się do głosu. Wincenty Moczułski, który usiłował opamiętać bijących, sam musiał uchodzić z rąk napastników a Posłowi ZBichowskiemu, robotnikowi ze wsi Poniaty, gm. Skórzec, za to, że chciał dopomóc krwią broczącemu drowi Harniewiczowi przebieść do apteki, zadano nożami rany w głowę, kijami pobito i kamieniem przetrącono nogę, a gdy skrzył się do mieszkania Maćkowiaków, usiłowano wyważyć drzwi i wywlec go znów na ulicę. Obecni na wiecu i poszkodowani twierdzą, że pos. Okoń nie tylko nie uspakajał rozagitowanego tłumy, ale zachęcał go i nawoływał do dalszych gwałtów.

W dniu 16. maja pos. Okoń wygłosił na jarmarku w Kraszewicach pow. Wieluńskiego również podżegającą tłumy mowę twierdząc, że chwila najścia bolszewickiego była jedyną chwilą, kiedy chłop mógł zorać wszystką ziemię, że Sejm ściągą z chłopów siedem skór i uchwalili krzywdzącą włościan daninę, że rząd występuje się panom i chce wprowadzić na chłopów chłostę, jak to było za czasów pańszczyźnianych. Operując temi i podobnemi zmyślonemi i demagogicznemi zwrotami pos. Okoń pobudza tłum do ekscesów, rzuca domyslnik, że gdyby się ręka ludu podniosła, to by zadrzała ziemia, zakochało się powietrze, a i wszystko, co stoi na przeszkodzie włościaństwu rozpadłoby się w pył. Najmniej protest ze strony rozsądnych i uczciwych ludzi przez zorganizowaną bojówkę poskramianą jest siłą. Pobito więc ciężko i pokrwawiono dn. 16. maja w Kraszewicach Józefa Owczarka ze wsi Kokoszki, gm. Błaszki i kilku innych, a Wacław Rundt z Podzamcza z pow. Kapińskiego, ledwo uszedł przed bandą napastników i schronił się na probstwo.

Po każdym takim zebraniu i wiecu adherentów Okonia zbierane są w czapki rzekomo na msze i dalszą agitację znaczne sumy, dochodzące dziesiątków

i setek tysięcy, natomiast ludność wobec urzędników zajmuje groźną postawę, odmawia płacenia daniny i podatków, licząc na poparcie posła Okonia.

Władze na te przejawy anarchii prawie nie tylko nie reagują, lecz nawet rozchwalają winnych: Edward Wołyniak ze wsi Arbazy, pow. Bielskiego, który dn. 23. kwietnia nożem poranił ciężko Zdzichowskiego, został przez policję zatrzymany. Na drugi dzień jakiś policjant — Rosjanin zwolnił go, czy też ułatwiono mu ucieczkę. Zażalenie do władz administracyjnych i prokuratora w Białymstoku nie odniosło należytego skutku.

Wobec powyższego podpisani zapytują PP. Ministrów Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych:

1) Czy znana jest PP. Ministrom podburzająca ludność na wiecach i jarmarkach działalność posła Okonia i jego zwolenników, którzy tworzą zbiorowiska publiczne i działając wspólnymi siłami z pobudek wynikłych z nienawiści klasowej oraz ze stosunków ekonomicznych, dopuszczają się gwałtów, bójek i okart. Kod. Kar.?

2) Czy PP. Ministrom wiadomem jest, że w okolicach nawiedzonych przez posła Okonia, wskutek jego antypaństwowej agitacji, urzędnicy wobec groźnej postawy ludności obawiają się ściągać daninę i podatki?

3) Jeżeli powyższe wypadki PP. Ministrom są znane to co PP. Ministrowie uczynili, ażeby położyć kres tej antypaństwowej działalności przewrotnych czynników i uchronić spokojną ludność od terroru i od zbrojnych bójek posła Okonia; jeżeli zaś wypadki te nie są im wiadome, to co zamierzają uczynić, by na przyszłość wziasz im zapobiegano i jakie zamierzają zastosować środki przeciwko winnym bezczynności władom?

Warszawa, dn. 30 maja 1922 r.

Nowy poseł niemiecki o stosunkach Polsko - Niemieckich.

Nowy poseł niemiecki w Warszawie dr. Rauscher przyjął przedstawiciela agencji Polpress któremu oświadczył, co następuje:

Niektóre dzienniki zaznaczyły, że udaje się do Warszawy z wielkim optymizmem. Owszem, ale mój optymizm daleki jest od tego, ażeby uważać, że zdołam zrobić wszystko lepiej, niż moi poprzednicy. Optymizm mój polega na tem, że ja wierzę w zwycięstwo stosunków rzeczowych opartych na faktycznych potrzebach narodów, a nie na tajnych praktykach starej dyplomacji, lub błyskawicach dyplomacji nowej. Most między narodami może być owarły jedynie na transporcie i wymianie towarów. Być może, pogląd taki na dyplomację jest znanym rzemieślniczym, jednak sądzę, iż świat w chwili obecnej potrzebuje wogóle i na placówkach dyplomatycznych w szczególności więcej rzemieślnika niż artysty.

Przykładem takiej rzemieślniczej polityki może służyć traktat w Rapallo, o którym tak dużo mówią i który faktycznie, ma jednym zadaniem sprzątnąć śmiecie przeszłości i oczywiście drogę dla przyszłości. Uważam, że stosownie podkreślić raz jeszcze, że traktat ten nie zawiera ani sylaby postanowień militarnych. Naszym dążeniem jest, ażeby traktat ten mógł ożywić Umartwienie wymiana towarów ze Wschodem i stała się wspólnie z traktatem polsko-rosyjskim to magistralą dwutorową za pomocą której może być dostarczona do Rosji odbudowa gospodarcza. Tym samym trzeźwo rzemieślniczym celem mają służyć przyszłe gospodarcze pertraktacje polsko - niemieckie. Chciałbym myśleć, że w pertraktacjach tych słowo „Polityka” nie będzie figurowało. W pertraktacjach naszych nie będzie chodziło ani o poglądy światowe, ani o wyznania polityczne, lecz jedynie o chleb powszedni dla

narodów. Cieszy mnie bardzo, że ten sam praktyczny pogląd na przybliżające się pertraktacje spotkałem u kierujących czynników polskich. Takie dwa narody, jak polskie i niemieckie mogą dać wzajemnie dużo korzyści po względem obustronnej wymiany.

Przy budowie stosunków polsko-niemieckich ja osobiście wolę być zwykłym wekslarzem, niż budowniczym fantastycznego systemu komunikacyjnego w obłokach.

Wniosek nagły posła Henryka Radziszewskiego i tow. w sprawie drożyny gotowizny.

Jesteśmy świadkami wprost bezprzykładnej drożyny gotowizny. Stopa procentowa, której się wstydzi niedawno jeszcze największy lichwiarz, dzisiaj stała się normą stosowną w nieraz nawet najpoważniejszych instytucjach. Taki stan rzeczy pochodzi przede wszystkim stąd, że zdeprecjonowana waluta polska nie jest zdolna zadosyć uczynić potrzebom obrotu a jest tem groźniejszy, że przypadek na okres przednówka. Tego rodzaju niebywała drożyna gotowizny z konieczności rzeczy jest jedną z najgłośniejszych obecnie przyczyn szalającej drożyny towarowej, co wywołać musi przesilenie ekonomiczne, w skutkach nieobliczalne, oraz olbrzymi wzrost wydatków państwowych. Nadto, taki stan rzeczy grozi przejściem przemysłu polskiego w ręce obce. Przeciwdziałanie natychmiastowe jest niezbędną drogą uruchomienia kredytu dla rolnictwa przemysłu i Handlu.

Wobec powyższego niżej podpisani wnoszą.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wyzwa Rząd do przedsięwzięcia natychmiastowych środków uchylających obecną drożynę gotowizny, w szczególności do zasilenia obrotu gotowizną, zgodnie z uprawnieniami P. K. K. P. drogą emitowania nowej odpowiedniej ku temu ilości biletów bankowych P. K. K. P. w kwocie nie przekraczającej 40 miliardów marek, a to na zasadach następujących:

- kwota wymieniona zapisana będzie w księgach P. K. K. P. jako „specjalny fundusz kredytowy;
- z funduszu tego udzielane będą przez P. K. K. P. kredyty krótkoterminowe, nie przekraczające 6 miesięcy (z prawem przedłużenia na nowy okres 6 miesięczny) rolnictwu, przemysłowi, górnictwu, handlowi na weksle, krótkoterminowe zobowiązania lub zastawy;
- na wniosek naczelnego Dyrektora P. K. K. P., powołany będzie przez Ministra Skarbu specjalny Komitet Centralny dyskontowy przy Centrali P. K. K. P., oraz na wnioski Oddziałów P. K. K. P. przez Naczelnego Dyrektora P. K. K. P. komitety dyskontowe prowincjonalne, od Komitetu Centralnego zawisłe;
- obowiązkiem komitetu Centralnego będzie szafowanie powyższym funduszem oraz bacznie, iżby fundusz ten przeznaczony był jedynie i wyłącznie na cele kredytowe rolnictwa, przemysłu, górnictwa i handlu;
- do Komitetu Centralnego Sejm deleguje w charakterze członków 1 swego delegata i 3 zastępców, bez głosu decydującego, lecz z prawem kontroli nad działalnością Komitetu Centralnego i Komitetów prowincjonalnych;
- w razie obrócenia jakiegokolwiek części powyższego kredytu na inne cele, niż powyżej wskazane, delegat Sejmu (lub jego zastępca) obowiązany jest natychmiast podać to do wiadomości Sejmu;

g) bliższe szczegóły postępowania określi Regulamin Komitetu Centralnego zatwierdzony przez Dyrektora Naczelnego P. K. K. P. Warszawa, dnia 30. maja 1922 r.

Wniosekodawca: dr. H. Radziszewski, L. Czerniewski, Ponikiewski, ks. Tucholka, Pragacz, Bochenek, M. Arcichowski, Paczowski, ks. Adamski, Fiolka, Frąckowiak, A. Pietrowski, ks. Nowakowski, dr. C. Meissner, ks. Kłos, Surwiłło, ks. Mąkowski, Głabiński, ks. Wojnarowicz, ks. J. Ludwiczak, B. Knast, M. Bojanowski, Chadryś, T. Puławski, ks. dr. Halko, A. Nowicki, Brzeziński, St. Miedziński, Zamiara, Harasz, ks. Kurzawski, dr. A. Chłapowski, ks. Lutosławski, ks. Oszański, Sosiński, Wichliński, ks. Z. Kaczyński.

A. Ch.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Chojnice, dnia czerwca 7 1922 r.

— **Uroczystości strzeleckie.** Jak wiadomo, Polacy w obecnym Bractwie Strzeleckim uzyskali przewagę i pozyskali cały zarząd polski. To też po raz pierwszy w tym roku rozlegała się w towarzystwie tem komenda polska. W drugie święto nastąpiła przed ratuszem zbiórka o godz. pół do 2 giej pod komendą p. Mikulskiego, który zdał raport komendantowi Bractwa p. Kunowskiemu. Punktualnie o godz. 2 nastąpił wymarsz po króla, p. Kaletę i powrócono z powrotem po sztandar przed ratusz, poczem udano się na strzelnicę, gdzie rozpoczęły się zawody o godność króla kurkowego.

Los, celem oddania strzałów dwóch imieniem naczelnika państwa padł na pana Kaźmierskiego. Pierwszego dnia, najlepsze strzały oddali pp. Biegun 2 razy 19, Stander 2 razy 18, oraz p. Philipp 18 i 16 na 20 ogółem pierścieni. Następnego dnia, wczoraj, Bractwo Strzeleckie zebrało się przed ratuszem pod komendą p. Mikulskiego, skąd o godz. 9 odmarszerowano po króla p. Kaletę, gdzie nad Bractwem objął komendę p. Kunowski, poczem po przybyciu na strzelnicę rozpoczęto zawody o premie i godność królewską. O godz. 2 giej odbył się obiad wspólny, podczas którego przemawiali pp. Kaleta, prezydent miasta dr. Sobierajczyk, komendant Łukowski i p. Biegun. Późno wieczorem proklamowano królem p. Aleksandra Standera, który na ogólną liczbę 60 pierścieni zrobił pierścieni 52, pierwszym rycerzem był i został p. Rudolf Philipp pierścieni 51, drugim p. Edward Weiland 48.

Nagrody: Beyer 47, Kaleta 45, Hubert 45, Panknin 43, Fellmer 43, Ulandowski 40, Cisch 39, Weis 39, Lewinski 38, Beil 38, Kaźmierski 38, Bruski 38, Schmelter Leon 38, Talaśka 36, Łyczewski 35, Stegmann 34, Dr. Sobierajczyk 33, Polenz 32.

Odnakami starszeństwa i za długoletnią służbę w Bractwie Strzeleckim dekorowani zostali: p. Muntiegel odznak dla członka najdłużej w Bractwie służącego, p. Cisch za 30-letnią służbę, p. Heyn i Beyer za 25-letnią służbę, p. p. Hubert, Panknin, Kodt za 20-letnią służbę, p. p. Schreiber, Felske, Semrau, Lewinski, Schulze Gebhard, Polenz, Beil, Hermann, Butt, Jan Behnke za 15 letnią służbę, p. p. Block, Mikulski, Leon i Paweł Szamotulski, Kaleta, Barzke, Behnke, Philipp, Wyrach za 9-letnią służbę.

Spór wytworzył się o strzał trzeci p. Bieguna. Jedni twierdzą, że strzelił po raz trzeci 19, drudzy, że strzelał do innej a nie królewskiej tarczy, trzeci, że wogóle tarczy nie trafił. Jak się sprawa przedstawia, nie wchodzimy w rzecz. Czwartego strzału, przynieszanego przez Zarząd, p. Biegun oddać nie chciał. W każdym razie posiada p. Biegun opinię najlepszego strzelca.

W czasie całych uroczystości, skróconych z powodu Tygodnia Czerwonego Krzyża, przygrywała orkiestra 66 p.p. Kaszubskiego,

+ Czerwony Krzyż +
CHOJNICE
urządza
dzis w ogrodzie Cukierni pana Radtkiego
Włoską Noc
KONCERT ARTYSTYCZNY.
Początek o godz. 7. Wstęp 200 mk.
O liczny udział prosi ZARZĄD.

Wielki Koncert Ogrodowy
na cel harcerstwa
połączony z LOTERJĄ
odbędzie się
dnia 11. 6. rb. w ogrodzie p. Pozorskiego w RYTŁU.
Początek o godzinie 4-tej po południu.
Wieczorem taniec.
O liczny udział prosi Gospodarz i Komitet.

Nowa Ameryka.
W czwartek o godzinie 5 po połud.
zabawa taneczna.
Zaprasza uprzejmie
Gospodarz.

Zgubiłem moją
**kartę odroczenia
wojskowego.**

Ktoby takową znalazł, upraszam mi za wynagrodzeniem oddać.

Sępólno, 27. 5. 22 r.

Oświadcznik Nr. 22.

**Łucjan Klimaszewski,
WIECBORK.**

Wapno w kawałkach
nadeszło i poleca po tanich cenach
August Riedel
właśc. Paweł Bartsch.

**Pudło fortepianowe oraz
rozmaite lampy gazowe
(kandelaber)**

na sprzedaż.
Warszawska 15, 1.

Poszukuję za zapewnieniem i na wysoki procent

pożyczki

400 000 mk.
Oferty proszę nadesłać pod M. 10 do Ekspedycji „Dziennika Chojnickiego.”

**1 fortepian, kanapa szes-
long, lustro, 1 stół do
wyciągania! Jeden wielki
dzbane do mleka**

na sprzedaż.

Dworcowa 35, parter.

Panna która cokolwiek
szyję poszukuje
miejsca, w którymby mogła się
kompletnie szycia wyuczyć.
Oferty pod nr. 14 do Eksped.
„Dziennika Chojnickiego.”

**Kupuje
włosy końskie,
i wyrabiam
z nich szczotki.**
B. Falk, wyrób szczotek
Chojnica, Mińska 14.

**Z powodu zwinięcia
mego gospodarstwa sprze-
daje wszystkie**

**dobrze
utrzymane meble**
TUE CZEROWA, Gdańska 31.